



Michał Peno

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0001-9905-3783

W kręgu filozofii egzystencjalnej. Uwagi wokół Petera Sloterdijka książki pt. *Stres a wolność* – artykuł recenzyjny

W pierwszej kolejności warto wyjaśnić, że niniejszy tekst nie jest w pełni recenzją, nie jest też rozwiniętym artykułem recenzyjnym. Należy go traktować jako sprawozdanie z koncepcji Petera Sloterdijka zawartej w monografii – czy raczej: erudycyjnym studium – pt. *Stres a wolność* (Sloterdijk, 2018), do którego dołączono ocenę tej koncepcji oraz uwagi odnoszące się do prawa, a także sygnałną próbę odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób strauumatyzowane owym stanem stresu (tj. przepełnione powodującymi ten stres emocjami, które nie przynoszą szczęścia, ulgi, autentyczności – w sensie egzystencjalnej pełni) społeczeństwa mogą sobie poradzić z tym stanem napięcia, do którego przyczynia się prawo. Z punktu widzenia aksjologii to pytanie brzmi: w odwołaniu do jakich wartości to prawo zmieniać? W tym punkcie warto także wskazać na aktualność wątków filozofii egzystencji zawartych w analizowanej czy recenzowanej krytyczno-refleksyjnie książce Sloterdijka. Dodajmy, dla warsztatowego porządku, że jest to syntetyczne, liczące niespełna 80 stron broszurowe wydanie, stąd odwołania do jej treści nie będą opatrzone – co do zasady – przypisami.

Prawo jest źródłem stresu, będąc częścią kultury. Przeciw tego prawa ośchłości (by użyć tu określenia angielskiej egzystencjalistki Iris Murdoch) (Murdoch, 2023) można próbować wystąpić, jeśli – jak Sloterdijk – widzi się w tym problem do rozwiązania, ale jest ona kulturowym faktem: prawo nie

jest w naszych społeczeństwach globalnej północy powiązane z ciepłem, przytulnością, zadomowieniem, miłością. Historycznie patrząc, prawo to raczej tortury i więzienie aniżeli np. wzmacnianie więzi przyjaźni. Kundera pisze o prawie i administracji, że są to dla nas, ludzi, niewidzialni wrogowie, którzy będą istnieli zawsze (Kundera: 47).

Kultura jako źródło cierpień, by sięgnąć do psychoanalitycznej tradycji Sigmunda Freuda (Freud, 1995); ponowoczesność jako źródło cierpień, do której to idei odwołuje się socjolog z *London School of Economics*, Zygmunt Bauman (Bauman, 2000), *Granice cierpienia*, tytuł książki norweskiego kryminologa-abolicjonisty Nilsa Christie (Christie, 1991) – są to wszystko sformułowania, które dobrze unaoczniają problem relacji stresu i tego, co kulturowe czy społeczne oraz kierunki rozwijania tegoż zagadnienia. Przy tym jest to problem stanowiący jeden z filarów XX-wiecznej myśli europejskiej, niedający się lekceważyć w wieku XXI. Kultura, społeczeństwo i jego funkcjonowanie to źródła stresu, a prawo jest tego źródła nieodłącznym elementem, można powiedzieć nawet, że ten stres tonizuje (pomińmy w tym miejscu nurt terapeutyczny w prawoznawstwie, tzw. therapeutic jurisprudence, bo chodzi nam tutaj o podejście aksjologiczne, nie psychologiczne – o czym dalej).

Prima facie, emocje, które wywołują pojęcia prawne i prawnicze, są negatywne. Do takich pojęć należą m.in.: zbrodnia, kara, proces, wyrok, wina i odpowiedzialność. Pojęcia te wywołują moralny niepokój, co dostrzegali i wykorzystywali przecież Kafka czy Dostojewski, czyniąc z nich tytuły dzieł. Pojawiają się więc w związku z tym przede wszystkim trudne emocje (jak złość, lęk, smutek, wstręt, zażenowanie, wstyd, rozczarowanie). Jednakże, wbrew temu, prawo może wiązać się również z innymi emocjami, to jest pożądanymi i dobrymi. Chociażby takimi, jak miłość. Nie można, naturalnie, przeoczyć wkładu Zenona Bańkowskiego (Bańkowski, 2001), ale to przede wszystkim znany ze swojej koncepcji naukowej polityki prawa Leon Petrażycki uważał, że celem prawodawstwa jest „świadome prowadzenie ludzkości (...) ku wielkiemu świetlanemu ideałowi przyszłości (czyli ideałowi miłości)” (Petrażycki: 43–44). Jednak to nie miłość, miłosierdzie czy wzajemna troska, bo chyba o to chodzi Petrażyckiemu (Peno: 5–28), są pojęciami powiązanymi w powszechnych mniemaniach (zakorzenionych w kantowskiej i surowej wizji prawa jako obowiązku) ze sferą prawa.

Peter Sloterdijk, do którego monografii będziemy się zwłaszcza odnosić, stara się wykazać, że to stres pełni funkcję integrującą organizm społeczny i państwowy. Stres jest to reakcja organizmu na interpretację emocjonalną tych zdarzeń, które nas spotkały, czy też takich, które sobie wyobrażamy. Wyobrażenie procesu, odpowiedzialności i kary albo sankcji egzekucji, przez wzgląd na emocje, powoduje stres.

Wprowadzając do analizy dzieła Sloterdijka, należy wskazać na pewną istotną różnicę, jaka zachodzi między podejściem etycznym do przedstawianych zagadnień a perspektywą psychologiczną.

Perspektywa etyczna, a równie dobrze można przyjąć szersze ujęcie, tzn. że filozoficzna, związana jest z wartościowaniem, w tym oceną tego, co dany termin oznacza, czym dana kategoria jest, w odniesieniu do relacji międzyludzkich. Stres może więc być pojęciem etycznym, wpływając na relacje międzyludzkie, takim samym jak pojęcie poczucia absurdu, trwogi czy egzystencjalnego przeżenia albo, po prostu, bycia (w sensie Heideggerowskim) (Heidegger, 2010).

Z kolei perspektywa psychologiczna odnosi się do faktów, nie ocen czy wartościowania. Można więc dobrze opisać stan stresu, jego przyczyny, metody regulacji itd. Przy tym jest to perspektywa z reguły genetycznie i historycznie starsza niż ta etyczna – przecież najpierw dany stan musi wystąpić w sposób organiczny czy naturalny, dopiero wtedy można poddać go refleksji. Takiej refleksji etycznej, czy filozoficznej, poddaje się stres (właśnie tak jest w przypadku naszego autora).

Peter Sloterdijk, wybitny współczesny filozof niemiecki, który wydaje się być filozofem nieodległym egzystencjalizmowi, w książce *Stres a wolność* podjął się analizy jednego z kluczowych napięć współczesnej egzystencji (*bycia-w-świecie*): relacji między stresem, pojmowanym jako wszechobecne napięcie emocjonalne i środowiskowe, a wolnością, fundamentalną wartością współczesnych społeczeństw liberalno-demokratycznych, ale przecież także kategorią egzystencjalną: absolutna wolność człowieka w jego relacji ze światem jest *per se* wpisana w ludzkie bycie i wiąże się z powodowanym emocją strachu czy przeżenia stresem. Stresorem są też owi niewidzialni wrogowie, których wspomina w cytowanej *Tożsamości* Kundera – administracja i prawo.

W niniejszej recenzji omówione zostaną główne wątki poruszone przez Sloterdijka. Główny akcent padnie na prawo i wolność w stresogennych warunkach współczesnych społeczeństw.

Sloterdijk postrzega stres jako nieodłączny element ludzkiej egzystencji, szczególnie intensywny w warunkach nowoczesnej (dodajmy: cyfrowej) cywilizacji. Według niego współczesne jednostki funkcjonują w systemie narzucającym nieustanną konkurencję, presję osiągnięć oraz adaptacji do zmieniających się warunków ekonomicznych i społecznych. Stres nie jest tu pojęciem wyłącznie biologicznym, ale staje się kategorią kulturową i polityczną, czy też – mówiąc ogólniej – etyczną lub filozoficzną. Sloterdijk w znacznym stopniu w trafny sposób opisuje, jak technokratyczne społeczeństwa generują stres przez nadmiar wymagań, oczekiwań i regulacji, a także przez intensywność i powszechność oraz siłę technologii zarządzania wolnością.

Sloterdijk wprowadził pojęcie stresu jako narzędzie analizy społeczności. Jego zdaniem stres wynika z ciągłego napięcia i presji towarzyszących życiu w złożonym, niepewnym świecie, pełnym dynamicznych zmian. Postrzega stres w kontekście takich zjawisk, jak przymus, agresja, nacisk, tłumienie czy zniewolenie, dominacja. Szczególną wartość jego analiz stanowi perspektywa, w której społeczeństwo jest traktowane jako organizm, a stres – jako czynnik integrujący i mobilizujący ten organizm. W zindywidualizowanym społeczeństwie, według Sloterdijka, właśnie szeroko rozumiany stres pozwala na utrzymanie spójności ciała społecznego (Sloterdijk: 29–30). Ciało społeczne nie jest wolne od napięć, a jego porządek organizowany jest przez systemy normatywne, ale i media itd.

W swych koncepcjach, na poziomie filozoficznym, autor odwołuje się do tradycji nietzscheańskiej, w świetle której stres związany z wysiłkiem staje się warunkiem rozwoju, ale jednocześnie przestrzega przed mechanizacją ludzkiej egzystencji, która przekształca ten naturalny proces w permanentny stan opresji. Krytyka ta wydaje się szczególnie aktualna, jeśli uwzględni się choćby koncepcję technofeudalizmu, obrazującej i charakteryzującej to, w jaki sposób cyfrowe elity wykorzystują technologię, w tym sztuczną inteligencję, do zwiększania produktywności pracowników i kontroli (Varoufakis, 2024).

W analizowanej pracy wolność jawi się jako fundament, paradoks i wyzwanie. Sloterdijk analizuje wolność jako wartość podstawową, a jednocześnie wielowymiarową. Współczesne społeczeństwa demokratyczne, co jest pochodną

oświeceniowych, emancypacyjnych i liberalnych tradycji, ujmują wolność jako podstawową zasadę życia społecznego, czy też współżycia, koegzystencji itd. (Gray, 2001), ale stwarzają warunki, w których jej realizacja jest obarczona stresem. Autor zauważa, że podejmowanie wolnych decyzji wiąże się z ryzykiem, odpowiedzialnością i ciężarem moralnym. Sloterdijk porównuje współczesnego człowieka do sportowca, który zmuszony jest stale podnosić poprzeczkę swoich możliwości. Wolność ujmowana jest w tej perspektywie jako paradoks: z jednej strony wyzwala, z drugiej wprowadza nieustające napięcie, mniej więcej tak, jak nieograniczoną wolność i absolutną odpowiedzialność widzieli filozofowie egzystencji (Gadacz: 365–374).

W tym miejscu warto odnieść się do filozofii prawa i kwestii prawnych regulacji wolności. Sloterdijk nie rozwiązuje tego dylematu, ale zdaje się sugerować, że system prawny może odgrywać kluczową rolę w szukaniu złotego środka między wolnością a presją (np. normy dotyczące ochrony zdrowia psychicznego czy regulacje czasu pracy są instrumentami, które mogłyby minimalizować stres wynikający z nadmiernych oczekiwań społecznych).

Sloterdijk krytykuje współczesną kulturę, określając ją mianem kultury nadmiaru. Jego zdaniem dążenie do maksymalizacji wyników i przyjemności prowadzi do erozji tradycyjnych wartości oraz alienacji jednostki. W tym kontekście filozof proponuje powrót do ideałów antycznych, takich jak stoicki trening duchowy czy dążenie do harmonii wewnętrznej. Sloterdijk podkreśla, że rozwój duchowy i świadomość są kluczowe w redukcji stresu i osiągnięciu rzeczywistej wolności. Jest to jednak, co trzeba dodać, pewna forma arystokratyzmu – samodoskonalenie wymaga czasu i zasobów, które w świecie pełnym nierówności są dostępne tylko dla nielicznych. Ponadto idee te nie uwzględniają roli struktur instytucjonalnych, takich jak państwo czy prawo, w tworzeniu bardziej sprawiedliwego środowiska dla jednostek.

Współczesne systemy prawne stoją przed wyzwaniem znalezienia kompromisu między ochroną wolności jednostki a regulacją sytuacji stresowych, takich jak nadmierne obciążenie pracą, brak zabezpieczeń socjalnych czy niestabilność zatrudnienia. Te wątki nie zostały w omawianej książce podniesione, ale w tym kontekście można rozważać rozwój regulacji prawnych dotyczących prawa do odłączenia się (tzw. *right to disconnect*), które ma na celu ograniczenie stresu wynikającego z ciągłej dyspozycyjności zawodowej. Jest ono wdrażane

w niektórych krajach Unii Europejskiej, wpisując się w postulaty Sloterdijka o konieczności instytucjonalnego ograniczania stresu.

Sloterdijk wskazuje jednak na ważną i wartą odnotowania prawdę: zarówno stres, jak i wolność są nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji, wpisując się w ludzką kondycję. Naszym zadaniem jest znalezienie sposobu na ich twórcze pogodzenie, co wymaga nie tylko indywidualnego wysiłku, ale i wsparcia ze strony instytucji, w tym prawa. W tym sensie książka stanowi cenną inspirację dla filozofów, prawników i decydentów politycznych.

Peter Sloterdijk dotyka jednego z kluczowych paradoksów współczesnych liberalnych społeczeństw: prawo, jako narzędzie regulacji życia społecznego, jest zarówno konstytucją liberalnie ujętej wolności, jak i stresu. Aby wyjaśnić ten paradoks, warto przyrzeć się postaci bohatera *Obcego* Alberta Camusa (Camus, 2014). Camus bowiem jest w pełni aktualny także dzisiaj, a w szczególności, jeśli zdecydować się na szerszą lekturę jego tekstów czy omówień. Jest to bowiem wartościowe podejście etyczne. Bohater *Obcego* jest postacią podatną na negatywne interpretacje. W gruncie rzeczy jednak jest, jak wolno sądzić, postacią głębokiej refleksji i świadomości „ja”, lecz nie oderwanego od świata, tylko mocno w nim osadzonego. Aż do zagubienia. Jego egzystencjalny bunt i (chyba świadoma) niezdolność do „grania w grę” (to określenie, które ma pochodzić od samego Camus) norm społecznych doskonale ilustrują napięcie między jednostkową wolnością a presją zewnętrznych regulacji. Społeczeństwo, tworząc systemy normatywne, w tym prawo, które mają gwarantować wolność i bezpieczeństwo, jednocześnie narzuca szereg wymogów, które nierzadko stają się stresogenne. Stresogenność wynika z tego, że tylko pozornie są one spójne, rozsądne i uporządkowane. W rzeczywistości są płataniną niejasności. Ograniczenia wynikające z regulacji czy społecznie uznanych procedur prowadzą do sytuacji, w której jednostka czuje się osaczona koniecznością spełniania wymagań zewnętrznego systemu, niekoniecznie dającego się objaśnić i zrozumieć. Meursault ma prawo do wolnego od pracy, by pójść na pogrzeb, ale nie więcej niż jest to uznane za dopuszczalne – skąd jednak taka a nie inna liczba dni? Czy nie jest okrutne ograniczenie żałoby do np. 4 dni? Czy bardziej niehumanitarne jest brak żałoby, jeśli się jej nie ma w sercu, lub żałoba trwająca 15 minut – o taką niehumanitarność oskarża się bohatera *Obcego*. Jest to więc ten rodzaj stresu, który wynika z konieczności balansowania między indywidualnymi aspiracjami, czasem zagubieniem

lub poczuciem obcości wobec społecznych – nierzadko pustych – konwencji, a społecznymi oczekiwaniami. W *Obcym* Meursault jest postacią, która mając zwykłe relacje, nie w pełni podejmuje grę w społeczeństwo. Sloterdijk w książce *Stres a wolność* wskazuje, że współczesne społeczeństwa wymagają od jednostki nieustannej adaptacji do reguł gry narzucanych przez system. Bohater *Obcego* nie uczestniczy w tej grze w pełnym wymiarze, a jego egzystencjalna niezdolność (niechęć) do „gry w grę” staje się aktem buntu, który dla niego jest wyzwoleniem, dla pozostałych w grze pozorów – nieuświadomionym upadkiem. Pomińmy wątek z zabójstwem, którego dopuścił się bohater, a przyjrzyjmy się temu, co jest ze śmiercią i pogrzebem matki. Meursault jest krytykowany za to, że nie płakał, kiedy „powinien” na pogrzebie matki, ale i za to, że nie płakał, kiedy „powinien” na widok krucyfiksu w sądzie. Gdyby Meursault zwyczajnie zagrał w grę na pogrzebie matki, a następnie ponownie podczas procesu (ukazując łzy i żal), uniknąłby kary śmierci¹. Stałe pilnowanie reguł gry, które są nieczułe na człowieka (w sensie humanistycznym), ale pozostają konwencją czy formą samą dla siebie, jest źródłem nie tylko poczucia absurdu, ale i stresu.

Rodzi to jednak pytanie o to, w jaki sposób uczynić reguły gry w społeczeństwo bardziej wrażliwymi i mniej stresogennymi? Jak zreformować prawo i jego pojmowanie, by minimalizować jego stresogenność, jednocześnie chroniąc wolność jednostki? Sloterdijk wskazuje, że nadmierna regulacja może prowadzić do sytuacji, w której wolność staje się iluzoryczna, a prawo – narzędziem opresji.

Odpowiedzią może być etyka troski oraz promowane przez nią metody rozwiązywania konfliktów, takich jak mediacja, i innych alternatywnych metod rozwiązywania sporów, które minimalizują stres związany z tradycyjnymi procesami sądowymi. Chociażby reintegracyjna koncepcja sprawiedliwości naprawczej dąży do tego, aby zrealizowało się, z uwzględnieniem dobrostanu ofiary (ale i innych uczestników procesu sprawiedliwości naprawczej – Niśkiewicz: 139–151), miłosierdzie z jego skutkami psychologicznymi i etycznymi (Armour, Umbreit: 327–329). Natomiast w modelu sądowym dąży się do „rozstrzygnięcia przede wszystkim sprawiedliwego (w rozumieniu formuły *sum cuique*), a nie miłosiernego” (Dziedziak, Maroń: 101–119).

¹ Jak to interpretuje S. Lea, <https://www.camus-society.com/stranger-day-by-day-day1> [dostęp: 7.01.2024].

Wedle rzymskich jurystów „sprawiedliwość to stała i wieczna wola oddawania każdemu tego, co mu się należy” (łac. *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*)². Jest to wyraz etyki sprawiedliwości, której najdalej stresogenne obszary obejmują prawo karne i retributywne koncepcje karania (kara jako odpłata). Czym innym jest zaś etyka troski. Relacje między nimi są złożone, a prawo ciąży w sposób zdecydowany do tej pierwszej. Renata Ziemińska trafnie wskazuje, że „od wieków znany jest konflikt między *iustitia* i *caritas*, sprawiedliwością i miłością” (Ziemińska: 125).

Etyka troski dotyczy relacji osobowych, a troskę ujmuje jako pojęcie etyczne – tak jak miłość czy przyjaźń. Jest ono doniosłe moralnie. Do troski zbliżona jest, pod względem etycznym, opiekuńczość, jak podawał Tadeusz Kotarbiński – opiekuńczość jest centralną cnotą moralną i to z niej wyprowadzić można wszystkie inne cnoty (Ossowska: 192). Etyka troski pozwala na zastoso-
sowanie tej kategorii na wszystkie obszary życia społecznego, także na prawo (Juruś: 2–12; Held: 9). Troska jest ujmowana jako relacja osobowa. Troska wobec drugiego człowieka jest sposobem, w jaki się podchodzi do drugiego człowieka (Ossowska: 187–196). W relacji troski najważniejsze jest współodczuwanie emocji, potrzeb, stanów i sytuacji (Sepczyńska: 37–61), co z kolei wprost wiąże się z zaangażowaniem „jednostki w dialog z innymi, ukierunkowany na rozpoznawanie ich potrzeb oraz obserwowanie ich reakcji na sprawowaną opiekę po to, by móc ocenić, czy otrzymują to, czego potrzebują” (Juruś: 195).

W artykule recenzyjnym trudno o wnioski, bo w zasadzie nie ma żadnej tezy. Wydaje się jednak, że Sloterdijk trafnie, w aspekcie etycznym, diagnozuje nienazwane problemy współczesności – stres jest stanem permanentnym i określa nasze postawy moralne względem siebie. Zmusza do integracji, ale i do bycia częścią konwencjonalnych struktur, a prawo w ten mechanizm wytwarzania stresu się wpisuje. Współcześnie jednak warto wracać do pytań, które ponad pół wieku temu stawiali egzystencjaliści: czy nie lepiej walczyć o autentyczność naszej egzystencji, której stres nie sprzyja, w społeczeństwie tworzącym jedynie iluzję wolności, bowiem na każdym kroku trzeba grać w grę społeczną, nie zawsze zrozumiałą i uzasadnioną. Zmniejszenie wymiaru pracy do 7 lub 6 godzin dziennie, maksymalnie możliwe zastąpienie sądów mediacją, zaś kary

² Jest to definicja sprawiedliwości autorstwa Aleksandra Sewera, a zawarto ją w zbiorze praw ogłoszonym w imieniu cesarza Justyniana w I księdze Digestów.

kryminalnej – sprawiedliwością naprawczą lub narracji sprawiedliwości – etyką troski, to reformy, które niekoniecznie wpłyną na dezintegrację społeczeństwa lub uderzą we wzrost gospodarczy w sposób nie do przyjęcia, lecz być może zwiększą wolność i zmniejszą stres, realizując ten zakładany przez Petrażyckiego ideał wzajemnej miłości, do którego ma zmierzać prawo – aby wiązało się bardziej z emocjami pożądanymi aniżeli tymi, które generują poczucie stresu.

Bibliografia

- Armour, Marilyn, Mark Umbreit. „Violence, Restorative Justice and Forgiveness: Dyadic Forgiveness and Energy Shifts in Restorative Justice Dialogue” *The International Journal of Restorative Justice* 1.2 (2018): 327–329.
- Bańkowski, Zenon. *Living Lawfully: Love in Law and Law in Love*. Dordrecht: Springer, 2001.
- Bauman, Zygmunt. *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Sic!, 2000.
- Camus, Albert. *Obcy*. Tłum. Marek Bieńczyk. Warszawa: PIW, 2014.
- Christie, Nils. *Granice cierpienia*. Tłum. Lech Falandysz. Warszawa: Książka i Wiedza, 1991.
- Dziedziak, Wojciech, Grzegorz Maroń. „Z zagadnień sprawiedliwości, miłosierdzia i prawa”. *Studia Iuridica Lublinensia* 12 (2009): 101–119.
- Freud, Sigmund. *Kultura jako źródła cierpień*. Tłum. Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Aletheia, 1995.
- Gadacz, Tadeusz. *Historia filozofii XX wieku*. Kraków: Znak, 2009.
- Gray, John. *Dwie twarze liberalizmu*. Tłum. Piotr Rymarczyk. Warszawa: Aletheia, 2001.
- Heidegger, Martin. *Bycie i czas*. Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Held, Virginia. *The Ethics of Care: Personal, Political, and Global*. Oxford: Oxford University Press, 2006.
- Juruś, Dariusz. „Czy etyka troski może prowadzić do zaniku troski?”. *Roczniki Filozoficzne* 2 (2015): 2–12.
- Kundera, Milan. *Tożsamość*. Tłum. Marek Bieńczyk. Warszawa: WAB, 2024.
- Murdoch, Iris. *Przeciw oschłości*. Tłum. Michał Filipczuk. Warszawa: PIW, 2023.

- Niškiewicz, Zuzanna. „Dobrostan psychiczny i jego rola w życiu człowieka”. *Studia Krytyczne/ Critical Studies* 3 (2016): 139–151.
- Ossowska, Maria. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: PWN, 1985.
- Peno, Michał. „Wolność i prawo a ideał wzajemnej życzliwości”. *Acta Iuris Stetinensis* 3.15 (2016): 5–28.
- Petrażycki, Leon. *Wstęp do nauki polityki prawa*. Warszawa: PWN, 1968.
- Sepczyńska, Dorota. „Etyka troski jako filozofia polityki”. *Etyka* 45 (2012): 37–61.
- Sloterdijk, Peter. *Stres a wolność*. Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Aletheia, 2018.
- Varoufakis, Yanis. *Technofeudalizm. Co zabiło kapitalizm?* Tłum. Paweł Szadkowski. Sieradz: GlowBook, 2024.
- Ziemińska, Renata. „Etyka troski i etyka sprawiedliwości”. *Analiza i Egzystencja* 8 (2008): 115–131.

Within the Sphere of Existential Philosophy: Reflections on Peter Sloterdijk's *Stress and Freedom* – A Review Article

Summary

This review article examines Peter Sloterdijk's *Stress and Freedom*, focusing on the interplay between stress, emotions, and legal frameworks in contemporary liberal-democratic societies. Sloterdijk argues that stress is an inherent aspect of human existence and culture, serving both as a force for social integration and a source of tension. The author highlights how legal regulations and social mechanisms can either exacerbate or mitigate stress, necessitating a balance between individual freedom and societal pressures. Sloterdijk proposes alternative solutions, such as an ethic of care, mediation, and restorative justice, emphasizing the need to incorporate emotional dimensions into legal contexts to alleviate stress. The analysis also references Albert Camus' *The Stranger*, underlining its continued relevance to existential thought,

Keywords: stress, freedom, emotions and law, existentialism, Sloterdijk, Camus

Słowa kluczowe: stres, wolność, emocje i prawo, egzystencjalizm, Sloterdijk, Camus

Cytowanie

Peno, Michał. „W kręgu filozofii egzystencjalnej. Uwagi wokół Petera Sloterdijka książki pt. *Stres a wolność* – artykuł recenzyjny”. *Rocznik Komparatystyczny* 15 (2024): 211–220. DOI: 10.18276/rk.2024.15-13.